

ADAM GALOS
(Wrocław)

JESZCZE O STANISŁAWIE SZCZEPANOWSKIM

Na marginesie książki Leszka Kuberskiego,
Stanisław Szczepanowski 1846–1900. Przemysłowiec. Polityk. Publicysta,
Opole 1997, ss. 213, Uniwersytet Opolski, Studia i Monografie nr 239

Pisząc swój szkic o Szczepanowskim Stefan Kieniewicz stwierdził, że „działacz ten nie posiada dotąd opracowanej naukowo biografii”¹. Choć od tego czasu o Szczepanowskim napisano już niejedno, zdanie to nadal pozostawało słuszne. Tym większe zainteresowanie wzbudzić musi ukazanie się książki Leszka Kuberskiego². Po raz pierwszy bowiem otrzymujemy naukowe ujęcie życia i działalności tej ciekawej postaci.

Autor dotarł do różnorodnych źródeł. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza wyzyskanie przekazów rodzinnych, uzyskanych od wnuczki Szczepanowskiego, Krystyny Szczepanowskiej–Miklaszewskiej (stamtąd pochodzi także większość z 32 zamieszczonych w pracy ilustracji). Z innych zbiorów najważniejsze okazały się zbiory krakowskie (zwłaszcza Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki PAN) i wrocławskie (Ossolineum). Pewne szczegóły zostały przedstawione na podstawie materiałów z kilku innych placówek krajowych i Archiwum Uniwersytetu Wiedeńskiego³. Czy można było znaleźć w Londynie, co pochodziłoby z okresu pracy Szczepanowskiego w India Office, trudno powiedzieć, chyba jednak podobna kwerenda nie byłaby opłacalna. Obok sprawozdań stenograficznych sejmu lwowskiego i Rady Państwa w Wiedniu (ich znaczenie zmniejsza fakt, że wszystkie ważniejsze mowy Szczepanowskiego drukowane były także osobno) w spisie źródeł widnieją długie zestawienie wykorzystanych czasopism (choć niektóre z nich to tylko pojedyncze roczniki), a są wśród nich i takie, które rzadko znajdowały się w obiegu naukowym. Garść pamiętników i spora literatura przedmiotu uzupełniają bibliografię. Gdy chodzi o jej ewentualne uzupełnianie, wróć do tego w dalszych wywodach, aby nie cytować gołostownie innych pozycji (w dalszych uwagach powołuję się często na prace pominięte przez Autora).

Biografia autorska Kuberskiego składa się z czterech zasadniczych rozdziałów, które kolejno dotyczą młodości Szczepanowskiego, tworzenia przemysłu naftowego w Galicji, działalności politycznej (w obu ostatnich są także urywki o publicystyce Szczepanowskiego) i wreszcie upadku, a więc bankructwa, procesu i śmierci.

Na pewno w sposób najdokładniejszy ze wszystkich autorów Kuberski przedstawił lata, które poprzedziły przyjazd Szczepanowskiego do Galicji. W niemalżej mierze posłużyły do tego właśnie materiały od wnuczki, które pozwoliły także na szczegółowe przedstawienie stosunków rodzinnych. Oczywiście o ojcu Janie, znanym spiskowcu, znaleźć można jeszcze wiele innych przekazów źródłowych i wzmianek w opracowaniach, ale praca nie jest przecież jego biografią, a ponadto można mieć

¹ S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1964, s. 213.

² Autor wymienia około 20 prac — a nie jest to zestawienie kompletne — ale w większości chodzi o artykuły, obejmujące tylko fragmenty życia Szczepanowskiego, a nie brak i prac hagiograficznych.

³ Zestawienie wyzyskanych rękopisów nie jest kompletne, na s. 183 figuruje pozycja nie uwzględniona w tym spisie.

wątpliwości, czy odegrał on decydującą rolę w kształtowaniu osobowości Stanisława, skoro przez długie okresy przebywali oni z dala od siebie.

Mimo braku odpowiednich źródeł udało się przedstawić pobyt Szczepanowskiego w Wielkiej Brytanii. Natomiast, jak można sądzić na podstawie pracy, nie da się ostatecznie ustalić, jakie motywy skłoniły go do powrotu do kraju, po odrzuceniu nęcącej propozycji księcia Walii Edwarda (późniejszego króla) wyprawy do Indii. Pozostaje niezbyt pewne twierdzenie syna, także Stanisława, że Szczepanowski kierowały ambicje polityczne, że chciał być polskim Cavourem⁴. Wszak w 1877 r. chyba o powrocie nie myślał, skoro zdecydował się przyjąć obywatelstwo brytyjskie.

W rozdziale o Szczepanowskim jako o pionierze przemysłu naftowego mowa jest kolejno o nim jako o przemysłowcu, działaczu gospodarczym i społeczniku oraz o pierwszych krokach w publicystyce, czyli w praktyce o słynnej książce *Nędza Galicji w cyfrach*. Są to zagadnienia lepiej znane w literaturze, poza tym jest więcej źródeł drukowanych, ale i tu Autor odwołuje się niejednokrotnie do materiałów rodzinnych (w rozdziale tym jest zresztą miejsce także na ekskurs o małżeństwie i dalszych losach rodziny, s. 67–70). Fragmentowi o *Nędzy Galicji* towarzyszy zestawienie wcale szerokiego wachlarza jej omówień, czy to bardziej pozytywnych, czy nawet niekiedy bardzo krytycznych.

Już w rozdziale drugim pojawiają się opisy niekiedy dość złożonych zagadnień polityki gospodarczej. Ich kontynuacja wystąpiła w rozdziale trzecim, bo przecież na drogę działalności politycznej Szczepanowski wszedł przez zainteresowania gospodarką. Autor, jak sądzę, szczęśliwie wybrnął ze związanych z tym trudności, omawiając rzeczowo i gruntownie takie kwestie, jak polityka celna czy propinacja.

Stopniowo coraz większą rolę w życiu Szczepanowskiego odgrywała działalność polityczna, czy to w kampaniach wyborczych, czy na forum parlamentów. Dokładnie przedstawione zostały zawichrowania stanowiska Szczepanowskiego, udział w działaniach demokratów, ale i spory z ich przywódcami. Wydaje się, że to bądź co bądź słabe ugrupowanie nie dorastało w przekonaniu działacza do jego planów i projektów. Starał się też niejednokrotnie porozumiewać z konserwatystami. Do rozważenia pozostaje, w jakim stopniu były to kroki taktyczne, mające na celu uzyskania poparcia dla takich czy innych inicjatyw w działalności parlamentarnej. W tym samym czasie w swojej publicystyce nieraz ostro zwalczał założenia konserwatystów⁵. Dodajmy, że jego stosunek do konserwatystów stał się jednym z głównych powodów ataków ze strony szczególnie Szczepanowskiemu wrogich socjalistów⁶.

W sposób bardzo dokładny i przekonująco przedstawiona została w pracy najróżnorodniejsza działalność Szczepanowskiego w wielu organizacjach (choć np. udział w Radzie Muzeum w Rapperswilu był bardziej honorowy niż rzeczywisty, a na jej zebrania rzadko jeździł)⁷. Obraz aktywności bohatera jest wręcz imponujący, a te dziesiątki przedsięwzięć czy inicjatyw stanowiły przecież tylko jeden z nurtów działalności, obok prowadzenia coraz rozleglejszych interesów i posłowania do dwóch parlamentów. Trafnie scharakteryzowany został Szczepanowski jako człowiek o wielkich zdolnościach, ogromnej energii i sile woli, o niezmiernej pracowitości.

Już jednak w tym „bujnym kwiecie” sukcesów rysowało się poważne niebezpieczeństwo. Niebywałe powodzenie, jakie w pierwszych latach nieodmiennie towarzyszyło Szczepanowskiemu w działalności gospodarczej, a także świetne początki działalności parlamentarnej (znakomicie wy-

⁴ *Myśli o odrodzeniu narodowym*, w: *Pisma i przemówienia*, t. 1, wyd. 3 z 1923 r., s. 9.

⁵ Wypowiedzi takich jest sporo, por. np. krytykę szkoły krakowskiej w odczycie z 1897 r. *Falszywa historiografia a instynkty samorodne*, w: *O polskich tradycjach w wychowaniu*, Lwów 1912, s. 246–249.

⁶ Szczególnie ostro krytykował go I. Daszyński; dla W. Jodko–Narkiewicza był bardziej ofiarą, reprezentował tragizm przedwcześnie zgasłej klasy galicyjskiego mieszczaństwa, starał się przekonać szlachtę o potrzebie służenia ojczyźnie, „a oni słuchali perswazji, używali Szczepanowskiego, gdzie była jaka ciężka lub nieprzyjemna praca, do udziału w rządach nie dopuścili, a gdy przestał być potrzebny, powalili na ziemię i z zimną krwią przeszli po jego trupie” („Prawda” 1903, nr 30). Ze strony konserwatystów pojawiało się pewne pobbłażanie, aby nie powiedzieć lekceważenie, choć nie brakowało także uznania jego zdolności i zalet; np. L. Biliński raz określał go jako „znakomitego posta”, kiedy indziej jako „popsutego przez społeczeństwa” „nauczyciela wędrownego” (*Wspomnienia i dokumenty*, t. 1, Warszawa 1924, s. 32, 38).

⁷ S. Żeromski, *Listy do Henryka Bukowskiego*, Warszawa 1975, s. 29, 324, 448, 467.

wiązał się z narzuconej mu nagle funkcji sprawozdawcy budżetowego), wywołało przekonanie, że czegokolwiek się tknie, musi przynieść dobre rezultaty, co chyba każdego łatwo by zdemoralizowało. Liczba przyjmowanych obowiązków dawno już przekraczała jego siły, co w rezultacie powodowało zaniebdywanie części z nich. Dodać warto, że Szczepanowski, mimo niewątpliwych zdolności, nie był w stanie tak błyskawicznie poznać wszelkich uwarunkowań nowego dla siebie kraju, a w swojej poprzedniej działalności nie nabył praktyki kierowania przedsiębiorstwami.

W każdym razie już w poprzednich rozdziałach Autor przygotował grunt pod rozważania w rozdziale czwartym. Szczepanowski dotknęły niepowodzenia w działalności gospodarczej, fałszywie ocenione zostały inwestycje w górnictwie węgla, zabrakło kapitałów, niekorzystnie — z konieczności — sprzedawane były utworzone poprzednio zakłady. Szczepanowski gorączkowo szukał drogi wyjścia z tej sytuacji, miał też nadzieję, że znowu uda się przeprowadzić korzystne zmiany. Przyznawano mu kredyty i w niedozwolonej wysokości sposobami sprzecznymi z przepisami obowiązującymi w Galicyjskiej Kasie Oszczędności. Transakcje te przeprowadzał jej dyrektor, od dawna z działaczem zaprzyjaźniony, ogólnie szanowany Franciszek Zima. Wykrycie tego spowodowało bankructwo Szczepanowskiego i słynny podówczas proces. Ten ostatni dokładnie relacjonowała wrocławska prasa, ona też stanowiła główne źródło dla Autora, z rzadka powołującego się na inne przekazy. Już przed procesem zaczęło szwankować zdrowie Szczepanowskiego, takiego trybu życia nie wytrzymał nawet żelazny i poddany surowej dyscyplinie organizm. Już w czasie procesu był ciężko chory, potem leczył się pod opieką żony w Bad Nauheim, zmarł tam na atak serca. W podsumowaniu Autor powołuje się na opinię ekonomisty i prawnika Leopolda Caro i kończy rozważania krótkim stwierdzeniem, że Szczepanowski „żył intensywnie, ale krótko” (s. 193).

Ze sposobu przedstawiania przeze mnie książki Kuberskiego wynika ogólnie biorąc ocena pozytywna. Praca przynosi wiele materiału, w tym także nowe ustalenia, jest bogatą w fakty i gruntowną biografią ciekawej postaci.

Niemniej mam także garść uwag, które przynajmniej w części są dyskusyjne. Niektóre dotyczą spraw bardziej szczegółowych. I tak parę przykładów. Kuberski pisze, że Szczepanowski podkreślał znaczenie religii dla rozwoju społeczeństwa (s. 152). To prawda, ale napisał on także, że należy zwalczać nie tylko „niemiecko-żydowski” socjalizm czy kosmopolityzm materialistyczny w „Prawdzie” i „Ateneum”, ale także kosmopolityzm ultramontański „Przeglądu Powszechnego” i dążyć wyraźnie do „unarodowienia” Kościoła⁸.

Omawiając prace publicystyczne Szczepanowskiego, Autor stara się wydobyć z nich istotne założenia — to słuszne, ale brakuje także ogólniejszej oceny tej publicystyki. Nie było całkiem pozbawione racji stwierdzenie Daszyńskiego — nawet jeśli wiemy, że pisał to wróg działacza — że wiele w mowach i artykułach było frazesów⁹. Inna rzecz to pytanie, czy była to cecha indywidualna piszącego, czy wynikało to ze „stylu epoki”. Czasami Autor jakby trochę „wygładzał” to, co napisał Szczepanowski. Wspomina o pracy *Dezynfekcja prądów europejskich* (s. 161)¹⁰; jest w niej nie tylko atak na pochwalną ocenę wierszy D’Annunzia, ale wręcz brutalna charakterystyka współczesnej literatury francuskiej — od paru lat literatura francuska przedstawia się „jak wielka gnojówka, gdzie wśród rozmaitych fosforescencji i miazmatów wyrabia się kwintesencję zgnilizny: guano”, dalej „całym sercem zachęca”, aby „płwać na Zolę”, a podobnie pisze o Flaubercie czy Maupassancie.

Autor starał się wydobyć z prac Szczepanowskiego jak najwięcej pozytywnych stwierdzeń o rozwoju oświaty (choć wywód kończy krytycznym głosem Ludwika Kulczyckiego, s. 163, który — dodajmy — swoje zdanie sformułował jeszcze ostrzej, bo napisał o szkodliwym wpływie prac Szczepanowskiego¹¹). Poglądy Szczepanowskiego na wychowanie stanowiły już nieraz przedmiot rozważań, czasem niezmiernie je chwalono, kiedy indziej potępiano, dochodząc aż do karykatural-

⁸ *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych*, w: *Pisma i przemówienia*, t. 1, s. 230, 237, 259–260.

⁹ Np. Szczepanowski „chciał się wybić na stanowisko jakiegoś odrodziciela narodu za pomocą niczego innego, jak tylko niesłychanych, nieraz absurdalnych frazesów”, czy „mesjanistyczne frazesy”, I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1957, s. 84, 209. Podobną ocenę prac Szczepanowskiego znaleźć można i u innych, nie tak mu wrogich, autorów.

¹⁰ *Myśli o odrodzeniu narodowym*, s. 161, 179–185.

¹¹ *O polskich tradycjach w wychowaniu*, s. 198; *Współczesne prądy umysłowe i polityczne*, Kraków 1903, cz. 1, s. 41.

nych ocen¹². Nie brak jednak w nich ogólników, a nawet stwierdzeń ze sobą sprzecznych. Towarzy-szyła temu idealizacja dawnej Polski¹³. W jednym miejscu Szczepanowski stwierdzał, że w „jakie-gokolwiek stopnia szkołach uczący powinien być w stanie osiągnąć każdy stopień wykształcenia”, kiedy indziej pochwalał politykę szkolną Bobrzyńskiego, która wraz z dwutypowością szkół ludo-wych trudna była do pogodzenia z takim hasłem¹⁴.

Autor wspomina o projekcie opracowania nowej syntezy dziejów Polski, podjętym w 1897 r. (s. 163). Dla wyjaśnienia tej sprawy warto było sięgnąć do istniejącej literatury¹⁵. Miało to być dzieło trytomowe, przeznaczone dla ludu, młodzieży i inteligencji, projekt upadł prawdopodobnie z winy Ignacego Maciejowskiego–Sewera, który miał „naciągnąć” Szczepanowskiego. W swojej tendencji miała być wymierzona przeciwko konserwatystom.

W ogóle w ostatnich latach przed śmiercią Szczepanowski z nowym zapałem wyrażał swoje antykonserwatywne poglądy. Kilka miesięcy przed śmiercią dyktował Tadeuszowi Rutowskiemu wywody, które uznać można niemal za jego ideologiczny testament¹⁶. Mowa była o „polityce Tarnowczyków wobec poezji polskiej” o tym, „że zwolennicy trójlojalności, zwolennicy polityki rezygnacji i zaparcia się dążeń do niepodległości zanadto dobrze znają naród polski, ażeby się nie łudzić, że ich trzeźwe poglądy mogą trafić do serc i do przekonania jakiegokolwiek części narodu polskiego [...] naród stoi pod nieodpartym urokiem ewangelii narodowej, wygłoszonej przez naszych wieszczów i tradycji narodowej okazanej przez stuletnią walkę o niepodległość”. Był to cały wywód o znaczeniu historii, pochwała walki o niepodległość, poezji romantycznej itd.

Najbardziej dyskusyjna jest sprawa, którą można by określić jako pośmiertny obraz Szczepa-nowskiego, dyskusyjny, bo może Autor uznał, że nie należy on do biografii. Za życia Szczepanowski zwalczany był, nawet bardziej niż przez konserwatystów, przez socjalistów (choć bliski PPS Wilhelm Feldman zgoda inaczej formułował swoje sądy — podaje to Autor w pracy). Daszyński napisał, że „jego kariera była najstraszniejszym przykładem, jak nie należy postępować w życiu politycznym [...] Skończył on [Szczepanowski] straszliwym upadkiem finansowym i moralnym, umarł w strasz-liwym przygnębieniu duchowym [...] Pamięć człowieka, który mógł być wodzem miast i przemysłu polskiego, zgasła w dobroczynnym zapomnieniu”¹⁷. Okazało się to zgoda nieprawdziwe.

Autor tu i ówdzie stwierdza, że spadek po Szczepanowskim objęła narodowa demokracja, co prawda daleka jeszcze od późniejszego nacjonalizmu. Nie jest to pozbawione podstaw, ale i nie jest do końca ściśle. Nawet ogólniejsze stwierdzenie, że uznany został za człowieka prawicy, nie jest dokładne.

Tragiczny koniec kariery w postaci bankructwa i procesu pozostawiał poważny cień na życiu Szczepanowskiego, mimo iż go uniewinniono. Na ratowanie go z opresji, do której sam walczył się przyczynił, używane były pieniądze drobnych ciułaczy, a w wyniku całej afery demokraci ponieśli ciężką porażkę. Autor cytuje głosy uznające go za człowieka czystych rąk, ale nikt nie mógł zaprzeczyć, że popełnił błędy; pytanie, czy przekreślały one jego poprzednie zasługi. Było jednak charakterystyczne, że przy okazji procesu nie używano tak wówczas modnego słowa Panama (a była i Panama w Kole Polskim).

¹² Z jednej strony por. J. Mirski, *Stanisław Szczepanowski jako apostoł edukacji narodowej*, Poznań 1926, z drugiej K. Wojciechowski, *Oświata ludowa 1863–1905 w Królestwie Polskim i Galicji*, Warszawa 1954 z takimi inwektywami, jak przedstawiciel „nowego imperialistycznego wstępczństwa klas upadają-cych” (s. 11).

¹³ Np. „W Polsce panującym był duch organizowania państwa na podstawie poczucia obowiązku, na podstawie dobrej woli, na podstawie wolności”, a „zasada wolnego działania obywatelskiego [...] [jest] najwyższą zasadą” (*Szkola ludowa i jej związek z wychowaniem narodowym*, w: *Pisma i przemówienia*, t. 1, s. 163). Nie bez racji takie dość bezkrytyczne nawiązywanie do dawnych polskich tradycji pedagogicz-nych budziło nieraz wątpliwości, np. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1951, s. 182–183.

¹⁴ *Szkola ludowa*, s. 173; *O polskich tradycjach w wychowaniu*, s. 36.

¹⁵ S. Pigoń, *Listy Ignacego Maciejowskiego (Sewera) do Tadeusza Micińskiego oraz do Wacława i Marii Wolskich w: Miscellanea literackie, 1864–1910*, Wrocław 1957; idem, *Niesamowite spotkania literackie, w: Mile życia drobiazgi*, Warszawa 1964, s. 405–454; St. Frybes, *Ignacy Maciejowski–Sewer, w: Pozyty-wizm*, cz. 2, Warszawa 1951; K. Czachowski, *Pod piórem*, Kraków 1947, s. 102.

¹⁶ BO, rkp. 13416 III, k. 75–106.

¹⁷ I. Daszyński, op. cit., s. 84–86.

Zacząć przyjdzie od stwierdzenia, że jednym z nurtów tworzenia wizerunku Szczepanowskiego były starania rodziny (to jej członkom należy — bez obawy o pomyłkę można tak przypuścić — zawdzięczać zgromadzenie materiałów, na których opierał się Autor). Chodzi tu najpierw o żonę Stanisława, Helenę, której patriotyzm ironicznie potraktował Kazimierz Chłędowski¹⁸. Jeszcze w ostatnich dniach życia męża winą za jego pogwałcenie obciążała polityków — „Najboleśniejszy postępkiem kolegów parlamentarnych” — ale zarazem kończyła list do Jadwigi Rutowskiej słowami: „My tu mamy to silne poczucie, że wkrótce oddzieli się dobre ziarno od plewy w społeczeństwie naszym i okażą się olbrzymie siły postępu”¹⁹. Wysiłkiem jej i syna Witolda ukazywały się tomy *Pism i przemówień Szczepanowskiego*²⁰. Helena później w duchu sformułowań męża rysowała perspektywę odbudowania państwa: „W każdym razie odradzającej się Polsce musi przewodniczyć przeświadczenie i wiara, że my musimy iść drogą bezwzględnej sprawiedliwości, że na tej drodze nasze zwycięstwo”²¹. Po śmierci Witolda w 1914 r. jego brat Stanisław ponownie wydał pisma i przemówienia w 1923 r., dodając wstęp, przypisy i objaśnienia²². Przygotowywał także reedycję tomu trzeciego o samodzielności kraju i gromadził różne materiały o ojcu²³. Po wybuchu wojny Stanisław przeniósł wydanie z 1923 r. „w plecaku żołnierskim przez Rumunię, Jugosławię i Grecję do Francji i Anglii” (to cytat z listu Józefa Hallera). Stało się ono podstawą nowych wydań z 1941 i 1943 r.²⁴ Z inicjatywy Hallera dodano w wydaniu z 1941 r. pracę Szczepanowskiego z 1885 r. o współzawodnictwie Rosji i Anglii w Azji, „ze względu na aktualność” (może to trochę dziwić, bo Szczepanowski w swoim artykule przewidywał wprawdzie antagonizm rosyjsko-brytyjski, ale z większym uznaniem pisał o roli Rosji w Azji, a bez sympatii o polityce brytyjskiej, bardziej niż rosyjska zaborczej).

Wspomniane związki Szczepanowskiego z narodową demokracją są rzeczywistością, choć nie przywiązywałbym wagi do używania przez niego określenia narodowi demokraci. Nie odpowiadał on także za przejście przez endecję „Słowa polskiego” (obarczali go za to pośrednio winą socjaliści). Był jednak Szczepanowski przeciwstawiany przez Zet Dmowskiemu, przy czym jemu dawano pierwszeństwo i z jego tradycją wiązał się ruch zarzewiacki²⁵. Na Wincentym Lutosławskim Szczepanowski zrobił wrażenie „znacznie większego człowieka niż Popławski czy Balicki”, wrażenie, które Lutosławski uzasadniał różnymi walorami Szczepanowskiego²⁶.

¹⁸ Opisuje on jak w czasie wizyty u znajomych, u których okna wychodziły na Kahlenberg, dawała bezceremonialnie synowi lekcję patriotyzmu w języku polskim, którego obecni nie rozumieli (K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1951, s. 119).

¹⁹ List z 6 I 1900, BO, rkp. 13461 II, k. 359–362.

²⁰ T. 1, 1903, t. 3 1912, t. 2 pozostał w projekcie; wydawano i inne prace Szczepanowskiego.

²¹ Fragment listu b. d. (chyba z okresu wojny) BO, rkp. 12470 III, b.p.

²² *Myśli o odrodzeniu narodowym*, t. 1, Lwów–Warszawa 1923.

²³ List z 3 V 1937, BO, rkp. 16070 II b.p.

²⁴ Oznaczono je jako wyd. IV i V — *Walka narodu polskiego o byt, Wydanie obozowe*, wydał przy pomocy Polaków z Ameryki Stanisław Wiktor Szczepanowski, Londyn 1943; w wydaniu z 1941 r. list gen. J. Hallera do kpt. S. Szczepanowskiego z 2 XII 1940, s. V.

²⁵ W. Prus, *Zet i Zjednoczenie. Wielka tajna organizacja młodzieży polskiej (1886–1914)*, Lwów 1937, s. 15–16; *Zarzewie 1909–1920*, Warszawa 1973 — w nim E. Kwiatkowski, *Prehistoria ruchu zarzewiackiego*, pisał, że Szczepanowski „społecznik, polityk, ekonomista i przemysłowiec, który walcząc niestrudzenie o usamodzielnienie gospodarcze kraju i jego prawa polityczne — zdobył szeroki wpływ na ówczesne młode pokolenie”, s. 93; także J.B. Koźuchowski, „U kolebki Zetu powstało pomnikowe dzieło Stanisława Szczepanowskiego”, s. 117; R. Wojdaliński w artykule z 1915 r. rozwijał „zupełnie na czasie” myśl Szczepanowskiego, s. 288. *Myśli o odrodzeniu narodowym* zakazane były na Górnym Śląsku. O wpływie Szczepanowskiego na młodzież wspomina jeszcze sporo innych autorów, np. W. Feldman, „Katolik” z 30 VII 1904, „Gazeta Robotnicza” z 3 VIII 1904.

²⁶ *Jeden latwy żywot*, Warszawa 1933, s. 243, 247.

Kuberski odnotowuje istnienie literackich dzieł Ignacego Maciejowskiego i Tadeusza Micińskiego, poświęconych Szczepanowskiemu lub przynajmniej pośrednio związanych z jego działalnością²⁷. Trudno ocenić zasięg oddziaływania przekazanego przez te utwory obrazu szlachetnego tytana, obalonego przez tajemne siły. Od dawna wiadomo, a dokładnie wykazał to Kuberski, że interesy Szczepanowskiego przed procesem znajdowały się na skraju przepaści oraz że pomoc Zimy przekraczała granice legalności. Natomiast przy tworzeniu takiej „spiskowej teorii” można się było oprzeć na nigdy nie wyjaśnionym nagłym runie na bank (Kieniewicz nazywa go tajemniczym²⁸), który odsonił rzeczywisty stan rzeczy, nawet jeśli ten ostatni raczej prędzej niż później i tak wyszedłby na jaw. W każdym razie odnotować trzeba, że i w nurcie „literackim” pojawił się nad wyraz pozytywny obraz Szczepanowskiego²⁹.

Co ważniejsze, w pracach o charakterze ekonomicznym wiele pisano o Szczepanowskim i to w większości przypadków pozytywnie. Warszawski „*Ekonomista*” poświęcił mu specjalny numer w 1904 r., przypomniał go w 1925 r. w ćwierćwiecze śmierci. Jeżeli Stanisław Głabiński podkreślał jego „doniosłą rolę [...] w dziejach naszego narodowego wychowania ekonomicznego”³⁰, można by to tłumaczyć nawiązywaniem narodowej demokracji do tego działacza. Ale entuzjastyczną ocenę Szczepanowskiego sformułował także Stanisław Kempner, znany ekonomista, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej³¹. Henryk Radziszewski zaliczył Szczepanowskiego do „czoła naszych ekonomicznych myślicieli”³². Stanisław Grabski zwrócił uwagę na śmiałość myśli tego działacza³³. Z sympatią o nim wypowiadał się znany historyk wsi, Franciszek Bujak³⁴.

Kuberski słusznie wspomina, że Szczepanowski budzi różne sądy od nazywania go „bożyszczem” do negowania wartości jego działalności i publicystyki. Kontrowersyjne oceny towarzyszą nieraz co bardziej głośnym postaciom. W wypadku Szczepanowskiego, jak się wydaje, długa lista ocen pozytywnych jest przez to charakterystyczna, że formowana była także po tragicznym upadku i mimo niego.

²⁷ Sewer, *Nafta*, t. 1–2, Poznań 1918–1919; idem, *Ponad siły*, t. 1–2, Lwów 1900; T. Miciński, *Nietota*, Kraków b.d.w.

²⁸ S. Kieniewicz, *Adam Sapięha (1828–1903)*, Lwów 1939, s. 448.

²⁹ Np. B. Chlebowski pisał o nim: „budzicielem i krzewicielem tej nowej umysłowości i głębszej polskości, przez wielokierunkową działalność społeczną i polityczną, przemysłową i publicystyczną, był niepospolity charakterem i umysłem Stanisław Szczepanowski”, B. Chlebowski, *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 453–454.

³⁰ St. Głabiński, *Historia ekonomiki*, t. 2: *Historia ekonomiki polskiej*, Lwów 1930, s. 248–249.

³¹ St. Kempner, *Dzieje gospodarki polskiej*, t. 1, Warszawa 1920, s. 339–341.

³² H. Radziszewski, *Polska idea ekonomiczna*, Warszawa 1918, s. 113–115, 139–144.

³³ *Współczesna literatura ekonomiczna*, „*Ekonomista*” 1901, t. 2, s. 6; można podać jeszcze sporo podobnych głosów.

³⁴ F. Bujak, *Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1976, s. 317; o stosunkach Szczepanowskiego z Wysłouchami, D. Wawrzykowska–Wierciochowa, *Wysłouchowie*, Warszawa 1975, s. 103–104, 158–159.